

Boczny Tor 285

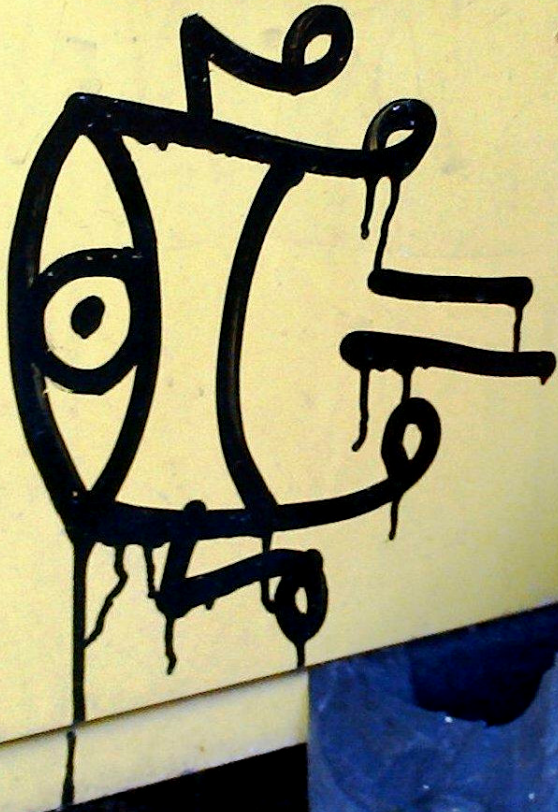
przypadki. miks śródmiejski





kańska - rozmowa o depresji
Wieczór poezji śpiewanej

uwierzyc@gmail.com



PODZIEMIE
992
GAZOWE







ia Curie
córk

SZKICE DO TRZECIEGO DZIENNIKA 79

- ≡ Czy nie wierzę w astrologię?
Litości.
- Czemu nie w wędrowkę dusz?
Litości.
- W coś trzeba wierzyć –
Na każdym kroku spirytyści bez Boga.

Max Frisch
Szkice do trzeciego dziennika

FAK CZYMI SUPER CENA
21,90 11,90

Frisch
o dzien

SZKICE DO TRZECIEGO DZIENNIKA 127

- ≡ Nasza rozmowa po północy –
Jesteś człowiekiem otwartym.
Śpię tylko półtorej godziny: o piątej rano ubieram się
i usiłuję czytać, THE DIARY OF VIRGINIA WOOLF, gna
mnie na ulice, wczesne ciepłowodki w deodze, pielgrzy-
muje na Battery, tu pierwsze promienie słońca, potem
wracam, żeby ci przygotować śniadanie, jak zwykle.
Twoja uśpiona twarz –
Jesteś człowiekiem szczerym.



DEMOTYWATORY.PL

Szach-mat płaskoziemcy!



- Ogólnie zazdroszczę każdemu, kto przeszedł jakąś szkołę myślenia, dowolną; jako jezuita, protestant, marksista czy kabalista; nawet jeśli potem zmieni stanowisko, porusza się w jakimś systemie współrzędnych. Ja sam, zapuszczając się w sferę pojęć, pływam i czuję, że gładzą, przy czym nie przynosi mi ulgi, jeśli ten drugi też gładzi, a to się zdarza. Zdany jestem na doświadczenia, które skazują mnie na pojęciową bezradność i popychają w stronę narracji. To, co nie przekłada się na naoczność, przy moim usposobieniu pozostaje zawsze nieautentyczne.

sz
Zimna sympatyczna dama ko
w hunkierze, a to, co znajduje
szkielet w szpitalu: krocie
niepatony, a diaskała umier
domające powoli i bez ratu
opowiadają ind., wygląda to
wa, są owoce, przypuszcza
nie ma, lecz w głębi morza
ryby, a przed promieniami
okulary przeciwsłoneczne
zrobić w takich warunkach
koju nie dają się ustanow

a
a
a





wiersze nadane

Michał Plandal

Rachunek

Niezdolność całkowita przejrzenia przez gęsty smog myśli. Przejrzenia przez gesty, w wersji esemesowej. Smog myśli. Boże, dopisz szczęście do rachunku.

Łagodni wewnątrz

Nachapać się, poszastać. Tylko powłoki marszczą się na wietrze.

Poza

Przelew wyszedł, ja wyszedłem,
nie przeszły niepokoje.

**NIE
MYŚL**

CISZA

1945





Tvål

Pappershanddukar



Безнајтор 233

11/1988